

Józef M. Dołęga

Sprawozdanie z posiedzeń Katedry Filozofii Przyrody

Studia Philosophiae Christianae 19/1, 247-252

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SPRAWOZDANIA

JÓZEF M. DOŁĘGA

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZEŃ KATEDRY FILOZOFII PRZYRODY

1. ROK AKAD. 1980/81

W roku akad. 1980/81 kierownik Katedry Filozofii Przyrody prof. dr Kazimierz Kłószak przebywał na urlopie. W tym okresie w Jego zastępstwie tę funkcję pełnił ks. doc. dr hab. Szczepan W. Ślaga. Z inicjatywy Sz. Ślaga zorganizowano spotkania naukowe Katedry, w których brali udział pracownicy specjalizacji filozofii przyrody oraz zaproszeni goście. Na sześciu spotkaniach prezentowano dorobek naukowy oraz dyskutowano program studiów dla specjalizacji na najbliższy rok. Prelekcje wygłosili: ks. doc. dr hab. Szczepan W. Ślaga, Ks. dr Henryk Nowik, ks. dr Tadeusz Rutowski, ks. dr Jan Nowaczyk, doc. dr hab. Franciszek Rosiński. Podajemy krótkie autoreferaty lub streszczenia wystąpień prelegentów.

Szczepan W. Ślaga: *Bioelektroniczny model abiogenezy* (24.11.1980). Prelegent przedstawił syntetyczną rekonstrukcję bioelektronicznej teorii abiogenezy, zawartej w całokształcie dorobku naukowego ks. prof. Włodzimierza Sedlaka z KUL-u oraz wstępną próbę oszacowania jej wartości naukowej.

Punktem wyjścia rekonstrukcji było ukazanie wyników badań Profesora w zakresie geologii, petrografii i paleontologii, ze szczególnym uwzględnieniem teorii silicydów. Badania te stanowiły przygotowanie do sformułowania koncepcji bioelektroniki, w myśl której istota procesów życiowych polega na sprzężeniu reakcji chemiczno-metabolicznych z procesami kwantowo-elektronicznymi. Te ostatnie, dokonuje się w półprzewodnikowym substracie bioplazmowym, warunkują wytworzenie się elektrostaty i pola biologicznego wraz ze zdolnością emisji fal elektromagnetycznych i odbioru takich fal jako sygnałów informacji. Dla wyjaśnienia całokształtu procesów życiowych sięga się do poziomu submolekularnego, kwantowo-falowego. Funkcjonowanie biosystemów tłumaczy się procesami oddziaływania, przenoszenia, wymiany elektronów, jonów, pól elektromagnetycznych.

Nowa interpretacja abiogenezy, będąca prostą konsekwencją bioelektroniki, zakłada, że tworzenie się i rozwój protosystemów żywych wraz z szeregiem właściwości uwidaczniających się w stanie reliktowym zarówno w mechanizmach obecnych organizmów, jak i w materiale kopalnym (półprzewodnictwo, czynność optyczna, struktury śrubowe, elektrostatyza, układy porfiryne itp), dokonywało się poprzez podtrzymywanie i wzmacnianie procesów kwantowych i elektrosta-

gnetycznych w układzie molekularnym pod wpływem zjawisk elektrycznych ze strony środowiska. W okresie prebiotycznym w środowisku tym istniały różne substancje półprzewodzące, o własnościach elektrycznych i one to wraz z różnymi źródłami wolnej wpływały na tworzenie się układów o cechach samoregulacji. Ich rozwój polegał na wzroście tempa zmian i sprawności uruchamiania elektronów (ewolucja pozioma) oraz na usprawnieniu i poszerzeniu zakresów częstotliwości odbioru informacji (ewolucja pionowa).

W części końcowej wykładu stwierdzono, że omawiany model, mimo aktualnie nie zadowalającego stopnia konfirmacji, wykazuje wartość heurystyczną dzięki ukazaniu nowego kierunku badań i nowych możliwości interpretacji genezy życia. Podkreśla się wreszcie, że w zestawieniu z obecnie rozwijanymi hipotezami abiogenezy (Oparina, Calvina, Foxa, Rudenki, Quastlera, Eigena, Kuhna) model bioelektroniczny ujmuje proces tworzenia się życia w aspekcie całkowicie pomijanym, od strony submolekularnej zjawisk kwantowo-elektronicznych i dlatego może stanowić istotne uzupełnienie innych teorii.

Henryk Nowik: *Tomaszowa argumentacja na istnienie Boga z przyczynowości sprawczej wobec obserwacyjnych zdań przyczynowych* (8.12.1980). Prelegent zaprezentował procedurę uzasadniania obserwacyjnych zdań przyczynowych w świetle zasady przyczynowości oraz komplementarną więź tomaszowej argumentacji z przyczynowości sprawczej za istnieniem Boga z obserwacyjnymi zdaniami przyczynowymi.

Tadeusz Rutowski: *Ujęcie ruchu w filozofii przyrody* (19.01.1981). Prelegent dokonał analizy struktury bytu zmiennego, wskazał na konieczność rozpatrywania przestrzeni i czasu łącznie — w związku z teorią względności A. Einsteina; z zakresu zagadnień metodologicznych poruszył problem przejścia od języka fizyki do języka filozofii. W dyskusji omówiono m.in. zagadnienie struktury rzeczywistości oraz informacji.

Jan Nowaczyk: *Uwarunkowania ewolucji poglądów teodycealnych M. Merleau-Ponty'ego* (2.03.1981). J. Nowaczyk przedstawił uwarunkowania ewolucji poglądów teodycealnych od fenomenologii i egzystencjalizmu do uznania istnienia Boga w końcowym etapie życia. Ze szczegółowych zagadnień poruszył prelegent problem struktury człowieka, jego świadomości refleksyjnej związanej z nadawaniem znaczenia terminom, symbolom, znakom; problem immanencji i transcendentcji Boga wobec świata; zagadnienia deifikacji człowieka; zagadnienie relacji filozofii do religii oraz sensu wiary w życiu.

Organizacyjne spotkanie pracowników Katedry Filozofii Przyrody (19.03.1981). W spotkaniu tym wzięli udział także pracownicy Katedry Logiki, ogólnej Metodologii Nauk i Teorii Poznania. Tematem dyskusji był przede wszystkim program zajęć studentów. Wskazano na potrzebę wprowadzenia do toku studiów proseminarium poświęconego metodyce pracy naukowej i metodologii filozofii przyrody. Dyskutowano także nad najlepszą formą prowadzenia takiego proseminarium. Jednocześnie zaproponowano udział studentów filozofii przyrody w proseminarium prowadzonym przez doc. dr hab. E. Nieznańskiego dla III roku logiki. W wyniku dalszej dyskusji zaproponowano: 1 — zredukowanie wykładów z biologii oraz anatomii i fizjologii człowieka na rzecz wspólnego wykładu pt. biologia ogólna z elementami anatomii człowieka, 2 — wprowadzenie fakultatywnego wykładu z neuro-

fizjologii człowieka, 3 — wprowadzenie kursorycznego wykładu z elementów astronomii przyrodniczej, 4 — wprowadzenie podziału na specjalizacje: filozofii przyrody nieożywionej i ożywionej.

Franciszek Rosiński: *Symboliczne i niesymboliczne znaczenie liczb* (13.04.1981). Referent analizował to zagadnienie w aspekcie zopsychologicznym, przytaczając szereg doświadczeń i eksperymentów, a następnie omówił rozwój liczenia w filogenezie człowieka oraz wskazał na system liczb funkcjonujących w kulturze europejskiej, zwłaszcza w kręgu kultury śródziemnomorskiej.

2. ROK AKAD. 1981/82

Na początku roku akad. 1981/82, po przejściu na emeryturę ks. prof. Kazimierza Kłósaka, kierownikiem Katedry Filozofii Przyrody został ks. doc. dr hab. Szczepan W. Ślaga. Podobnie jak w latach ubiegłych zorganizowano pięć posiedzeń. Pierwsze z nich w październiku poświęcone było omówieniu spraw organizacyjno-dydaktycznych na kierunku filozofii przyrody. Następne cztery posiedzenia poświęcone zostały prezentowaniu wybranych zagadnień przez pracowników Katedry. Odczyty wygłosili: doc. dr hab. Szczepan W. Ślaga, doc. dr hab. Franciszek Rosiński, dr Anna Łatawiec i doc. Bernard Hałaczek. Podajemy krótkie autoreferaty wystąpień prelegentów.

Szczepan W. Ślaga: *Ontologia systemowa a filozofia przyrody* (18.02.1982). Referent podjął wstępną próbę analizy porównawczej tzw. ontologii systemowej i filozofii przyrody. W tym celu scharakteryzował krótko zawartość treściową aspektów filozoficznych ogólnej teorii systemów podkreślając występujące w niej elementy ontologiczne. Tytułem przykładu przytoczył kilka opinii kontrowersyjnych na temat ontologicznego charakteru nurtu systemowego.

Po przedstawieniu obiegowych aktualnie różnych koncepcji filozofii przyrody Prelegent stwierdził, iż wskazana ontologia w obecnej swej formie nie może być uznana za filozofię przyrody w żadnej ze znanych dziś wersji. Mogłaby stanowić ewentualnie swoistą filozofię przyrody lub przynajmniej wstęp do takowej, ale w tym celu należałoby dokładniej i bardziej precyzyjnie opracować metody analizy filozoficznej oraz wskazać szczegółowo przedmiot i zadania poznawcze takich badań, aby nie były jedynie pewnym uogólnieniem empiryczno-operacyjnych szczegółowych badań systemowych. Problem pozostaje nadal otwarty.

Franciszek M. Rosiński: *Badania nad porozumiewaniem się człowieka ze zwierzętami* (1.04.1982). U zwierząt spotyka się różne formy przekazu informacji. Szczególną rolę odgrywa porozumiewanie się akustyczne, wizualne, chemiczne, dotykowe, elektryczne. Wydajność i zasięg poszczególnych systemów jest bardzo zróżnicowana, na ogół jednak wzrasta rola porozumiewania się akustycznego i wizualnego wraz z wyższym stopniem organizacji psychicznej zwierząt. Normalnie informacja jest adresowana do osobników tego samego gatunku; niekiedy stwierdza się w obrębie tego samego gatunku „dialekty” nie zrozumiałe dla osobników innej populacji, zwłaszcza jeśli dany gatunek zajmuje duże obszary geograficzne. Niektóre sygnały, szczególnie ważne pod względem biologicznym, zwłaszcza alarmujące, bywają niekiedy „rozumiane” również przez osobników innego gatunku. Spółność przekazu informacji i jego interpretacja mogą być ściśle uwarun-

owane genetycznie, czasem z pewnymi możliwościami modyfikacji albo też wyuczzone, choć oparte na biologicznej predyspozycji anatomiczno-funkcjonalnej.

Szczególne zainteresowanie wywołują w ostatnim czasie próby nawiązania kontaktu dwustronnego przez człowieka z innymi naczelnymi. Nie powiodły się jednak wysiłki różnych autorów nauczania szympanсів chociażby jakiegoś skromnego repertuaru słownego, chociaż poprawnie zwierzęta te reagowały na wiele słów ludzkich.

Już Jan Dembowski wskazał, że lepsze rezultaty dałoby się może osiągnąć, jeśliby próbowano uczyć szympanсів języka migów osób głuchoniemych. Ideę tę zrealizowali z pozytywnym rezultatem Gardnerowie. Udało im się nauczyć te zwierzęta bardzo wielu znaków uproszczonego języka głuchoniemych ASL (American Sign Language). Podjęto także próby uczenia szympanсів porozumiewania się między sobą za pomocą tego języka. Podobne doświadczenia przeprowadzono z goryłami.

Inną metodę kontaktowania się obrali Premakowie, mianowicie za pomocą kolorowych kształtek o określonym znaczeniu, które badane zwierzę układało w określonym porządku na tablicy a także umiało je sensownie „odczytać”. Częściowo podobny sposób porozumiewania się — za pomocą klawiszów odpowiednio oznakowanych — opracowali Rumbangh i Glasersfield. Aparaturę tę skonputeryzowano, co pozwalało rejestrować częstotliwość i jakość przeprowadzanych „dialogów”.

Doświadczenia te pozwoliły niewątpliwie dokładniej poznać możliwości porozumiewawcze naczelnych a także bliżej określić granice ich zdolności psychicznej. Wydaje się jednak, że niektóre osiągnięcia tych naczelnych niepotrzebnie antropomorfizowano; można je bowiem wystarszająco zinterpretować za pomocą bardziej elementarnych reakcji psychicznych, co pokazano na kilku przykładach.

Prelekcję uzupełniono wyświetleniem serii przeźroczy z zakresu omawianej problematyki.

Dyskusja nad wygłoszoną prelekcją była bardzo ożywiona i rzeczowa. Stawiano wiele pytań, dostrzegano nowe problemy, co pozwoliło lepiej uświadomić sobie złożoność tego zagadnienia.

Anna Latawiec: *Pojęcie funkcjonowania w świetle informacji biologicznej* (29.04.1982). Podstawą podjętych rozważań jest określenie informacji biologicznej rozumianej jako „każdy rodzaj oddziaływania (zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny) na organizm (i wewnątrz organizmu), przebiegający na dowolnym poziomie organizacyjnym, służący organizmowi do życia i przeżycia w warunkach aktualnych i przyszłych”. Takie dynamiczne rozumienie pojęcia informacji spotyka się z zarzutem utożsamienia go z pojęciem funkcjonowania biologicznego. Wyjaśnienie różnic w pojmowaniu obu pojęć dokonano na drodze relatywizacji ich do pojęcia struktury.

Wszystkie żywe organizmy zbudowane są z szeregu wyspecjalizowanych komórek i tkanek, przystosowanych swą strukturą do pełnienia konkretnych funkcji. Ich budowa, wielkość i kształt implikują pełnione funkcje.

Funkcjonowanie należy więc rozumieć jako „świadome lub nieświadome działanie przebiegające dzięki uzyskanej informacji biologicznej, odbywające się poprzez konkretną strukturę”. Oba pojęcia należy wiązać z pojęciem struktury. Informację wiążemy ze strukturą

stanowiącą jej nośniki, natomiast funkcjonowanie wiążemy ze strukturą dynamicznie. Oznacza to, iż struktura funkcjonuje dzięki informacji w niej zawartej. Funkcjonowanie organizmu możliwe jest dzięki uzyskanej przez niego informacji biologicznej, natomiast informacja biologiczna dociera do organizmu z zewnątrz i z jego wnętrza niezależnie od funkcjonowania. Informacja dociera dzięki pewnym strukturom (nośnikom). Jednym z przejawów funkcjonowania organizmu żywego jest odbiór i przekaz informacji biologicznej.

Należy zatem przyjąć odrębność pojęć informacji i funkcjonowania, choć stwierdzić można pojawianie się procesów informowania i funkcjonowania w obrębie tej samej struktury biologicznej, organizmu żywego lub jego fragmentu.

Bernard Hałaczek: *Mechanizm rozwoju paleoantropologii w świetle historii Człowieka z Piltdown* (27.05.1982). Fakt, że Eoanthropus jako falsyfikat przez 40 lat figurować mógł na liście przodków współczesnego człowieka nie tylko upokarza, lecz zarazem poucza naukę. Poucza dlatego, gdyż ukazuje współzależności zachodzące między interpretacją konkretnego materiału kopalnego a określoną koncepcją antropogenezy.

Dziś wiadomo, że „odkrycie” z Piltdown zaakceptowano zbyt pochopnie. Dziwnym jest przecież choćby to, że Dowson dopiero w 1912 r. przedkładał Woodwardowi cenne fragmenty kopalne, skoro już od kilku lat był w ich posiadaniu. Dziwniejsze, że z Woodwardem znajduje natychmiast dalsze, dla eoantropa istotne fragmenty. A kiel eoantropa został odkryty tuż po ubolewaniach Keitha z powodu jego braku. Podobnie było, gdy po zastrzeżeniach odnośnie Piltdown I dokonano drugiego odkrycia w Piltdown II. Zastanawiające przy tym, że nawet Woodward nie potrafił dokładnie zlokalizować Piltdown II. Pytać wreszcie wolno, czy na podstawie kryteriów morfologicznych zupełnie nierozpoznawalnym było, że odnośne szczątki z Piltdown II są fragmentami odkrytej w Piltdown I żuchwy i mózgowcaszki?

Dostrzegany dziś brak krytycyzmu w odniesieniu do odkrycia z Piltdown staje się zrozumiały, gdy zważyć, że odkrycie to było tylko potwierdzeniem rozpowszechnionego przekonania o istnieniu człowieka już w okresie dolno-środkowego trzeciorzędu. Przekonanie to potwierdzali wszyscy ci (Klaatsch, Wood-Jones, Osborn), którzy z racji biologicznego niewyspecjalizowania wyprowadzali człowieka z prymitywnych naczelnych. Podzielali je ponadto biolodzy (Schwalbe, Boule, Keith), którzy przy ówczesnym — zbyt krótkim — szacowaniu wieku czwartorzędu słusznie dostrzegali, że ewolucja człowieka musiała trwać dłużej.

Niezbyt krytycznie oceniali eoantropa również wszyscy ci, którzy — bazując na prawie biogenetycznym Haeckla — rozwój wielkiego mózgu lokowali w zaczątkach linii ewolucyjnej człowieka. Dlatego też wszyscy zwolennicy tego poglądu (Woodward, Smith, Keith) byli zarazem zdecydowanymi obrońcami autentyczności odkrycia z Piltdown. Odkrycie to dowodziło przecież istnienia w dolnym plejstocenie istoty o typowo już ludzkiej mózgowcaszce, a jeszcze małpiej żuchwie, potwierdzało zatem słuszność kranialnej koncepcji antropogenezy. O jej popularności świadczyć może ogłoszona w 1926 r. hipoteza fetalizacji i retardacji L. Bolka.

Trzeciorzędowo-kranialna koncepcja antropogenezy zdecydowała w dużej mierze o tym, że australopitekalka koncepcja R. Darta, w której nie mieściła się możliwość istnienia wielkogiowego człowieka już

w dolnym lub środkowym trzeciorzędzie, spotkała się z powszechną niemal dezaprobatą. Późniejsza jej afirmacja szła zatem w parze z utratą dominacji koncepcji pierwszej. Tę ostatnią spowodował w dużej mierze wzrost danych wykopaliskowych na temat australopiteka. Trzeba było wszakże również wielu innych danych, choćby z zakresu prymatologii czy geologii, by oczywistym się stało, że dolnotrzeciorzędowa i kranialna koncepcja antropogenezy jest koncepcją błędną, i że *Eoanthropus* jest anomalią. Dopiero oczywistość tego zezwoliła zdemaskować eoantropa jako falsyfikat.

Historia paleoantropologii potwierdza, co T. Kuhn dostrzegł w rozwoju teorii fizykalnych: początek wszystkich nauk cechuje konkurencja kilku różnych, podobnie wielkim bagażem hipotetyczności obarczonych koncepcji wyjaśniających. Jeśli jedna z nich zdobywa dominację, liczyć może na uporczywą obronę. I właśnie tej uporczywości zawdzięcza każda nauka swój postęp dlatego, że to ona zmusza do zakwalifikowania uznanych dotąd faktów w poczet anomalii.

Zaczątek paleoantropologii cechowała konkurencja dwóch teorii — przedpongidalnej i pongidalnej. Na początku stulecia dominację zdobyła pierwsza, gdyż tylko w jej ramach mieściło się przekonanie o istnieniu dolno-, względnie środkowotrzeciorzędowego człowieka. Do odkrycia z Piltdown nie doszły jednak z czasem żadne nowe fakty potwierdzające istnienie wielkogłowego człowieka trzeciorzędowego, mnożyły się natomiast takie, które zadawała jąco tłumaczyła teoria pongidalna. Jej zwycięstwo nad teorią przedpongidalną wolno przeto traktować zarówno jako przyczynę jak i skutek przewyciężenia trzeciorzędowo-kranialnej koncepcji antropogenezy oraz z nim związanym zdemaskowaniem eoantropa.

KAZIMIERZ KŁOSKOWSKI

**SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA NAUKOWEGO
STUDENTÓW FILOZOFII PRZYRODY ATK W ROKU AKAD.
1981/82**

Spotkania Koła Naukowego Studentów Filozofii Przyrody w roku akad. 1981/82 stanowiły kontynuację problematyki podjętej w poprzednich latach. Poruszano szczególnie zagadnienia z zakresu filozofii przyrody, filozofii przyrodoznawstwa, a także z pogranicza nauk szczegółowych i filozofii.

W dniu 18 listopada 1981 r. odbyło się zebranie inauguracyjne Koła. W czasie tego spotkania w obecności opiekuna ks. doc. dr hab. Sz. W. Ślęgi i studentów kierunku filozofii przyrody dokonano wyboru nowego zarządu. Funkcję prezesa powierzono Andrzejowi Gwiazdzie. Następnie ustalono harmonogram zajęć Koła.

1. *Symboliczny charakter poznania ludzkiego*, natura symbolu i kwestia rozumienia symbolicznych kategorii poznawczych na przykładzie pojęcia przyczynowości były głównymi zagadnieniami poruszonymi w referacie Roberta Piłata w dniu 10 lutego 1982 r. Zaakcentowane zostały trzy grupy refleksji. Po pierwsze — poznanie ludzkie z konieczności ma charakter symboliczny. Tworzone spontanicznie znaki